

Prof. dr hab. Krystyna Chałas

ORCID: 0000-0002-8303-5211

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Szkoła miejscem przeżywania przez młodzież radości i smutku

Streszczenie

Szkoła jest instytucją i środowiskiem, gdzie młody człowiek przeżywa znaczną ilość czasu. Dodając wykonywane zadania związane z kształceniem, ten czas sięga prawie połowy doby, a w niektórych przypadkach nawet więcej. Powstaje zasadnicze pytanie: na ile w ocenie badanych absolwentów szkoła była miejscem przeżywania radości i smutku? To ogólne pytanie implikuje pytania szczegółowe: jak przedstawia się hierarchia źródeł radości i smutku?; kto był źródłem radości?; kto był źródłem smutku?; jakie sytuacje stanowiły czynnik powstawania radości i smutku?; w czym wyrażało się przeżywanie radości i smutku badanych? Poszukując odpowiedzi na powyższe pytania, przeprowadzono badania empiryczne wśród studentów pedagogiki studiujących w Katolickim Uniwersytecie Jana Pawła II w Lublinie, Papieskim Uniwersytecie Jana Pawła II w Krakowie, Akademii Pedagogicznej w Piotrkowie Trybunalskim, Akademii Pedagogiki Specjalnej Marii Grzegorzewskiej w Warszawie. Badaniami objęto 215 studentów. Miały one charakter badań jakościowych. Studentów poproszono o swobodną wypowiedź pisemną: „Szkoła, którą ukończyłam/em była miejscem radości i smutku”. Analiza swobodnych wypowiedzi była źródłem otrzymanych wyników. Przedstawiony materiał zawiera ogólne wyniki dotyczące hierarchii źródeł przeżywania przez badanych

radości i smutku oraz szczegółowe wyniki dotyczące dwóch źródeł radości i smutku: osoby nauczyciela – jego zachowań i postaw i grupy rówieśniczej/klasowej – relacji interpersonalnych.

Słowa kluczowe: radość, smutek, relacje interpersonalne, przyjaźń, autorytet nauczyciela

Hierarchia źródeł przeżywania przez badanych radości i smutku

Analiza swobodnych wypowiedzi pozwoliła ustalić hierarchię źródeł radości i smutku. Dane na ten temat zawiera tabela nr 1 i nr 2.

Tabela nr. 1. Źródła przeżywania przez badanych radości. Suma % jest większa niż 100, ponieważ badani mogli udzielić więcej niż jednej odpowiedzi.

Lp.	Rodzaj źródła	Liczba wskazań	Procent
1.	Relacje interpersonalne w klasie	144	66,97%
2.	Zachowania i postawy nauczycieli	99	46,04%
3.	Wycieczki	34	15,81%
4.	Uroczystości klasowe	16	7,44%
5.	Działania klasy na rzecz innych osób, spraw	11	5,11%
6.	Organy szkoły	8	3,72%
7.	Zdobycie gruntownej wiedzy	8	3,72%
8.	Inne	28	13,02%

Analiza danych wskazuje, że pierwszym źródłem radości są kontakty interpersonalne w klasie. Biorąc pod uwagę aspekt osobowy, pierwszym źródłem radości są uczniowie stanowiący zespół klasowy N=144 (66,97%).

Drugim w hierarchii źródłem są nauczyciele N=99 (46,04%). Uczniowie i nauczyciele stanowią podstawowe podmioty edukacji szkolnej. Według uzyskanych wyników stanowią one najważniejsze źródło wartości. Jest to wynik wskazujący na personalistyczne podejście w relacjach nauczyciel – uczeń i uczeń – uczeń. Na kolejnych miejscach

znajdują się: wycieczka szkolna, uroczystości klasowe, działania klasy na rzecz innych osób, oceny szkolne, zdobycie wiedzy. Wśród innych źródeł badani wymieniali: wygranie konkursów, udział w kołach zainteresowań, udział w olimpiadzie, system wartości.

Szkoła za nadrzędny cel stawia sobie wyposażenie ucznia w wiedzę i umiejętności oraz postawy. Należy zauważyć, że powyższa triada nie znalazła należnego miejsca w hierarchii źródeł radości wskazanych przez badanych.

Powstaje pytanie, jak przedstawia się hierarchia źródeł smutku? Dane na ten temat zawiera tabela nr 2.

Tabela nr. 2. Źródła przeżywania przez badanych smutku. Suma % jest większa niż 100, ponieważ badani mogli udzielić więcej niż jednej odpowiedzi.

Lp.	Rodzaj źródła	Liczba wskazań	Procent
1.	Postawy i zachowania nauczycieli	99	46,04%
2.	Relacje rówieśnicze	53	24,65%
3.	Okres pandemii	45	20,93%
4.	Sytuacje generujące stres, lęk	37	17,20%
5.	Złe oceny	12	5,58%
6.	Nadmiar materiałów	11	5,11%
7.	Nadmierne wymagania	9	4,18%
8.	Inne	41	19,06%

Analiza danych wskazuje, że pierwszym w hierarchii źródłem smutku byli nauczyciele, ich zachowania i postawy – N=99 (46,04%). Na drugim miejscu – realne, interpersonalne zachowania kolegów w klasie – N=55 (24,65%). Kolejne miejsca zajmują: okres pandemii, sytuacje generujące stres i lęk, złe oceny, nadmiar wymagań. Wśród innych źródeł badani wymieniali: późne kończenie zajęć, mobbing, brak możliwości wyrażania siebie, brak czasu na wypoczynek, dyskryminację ze względu na pochodzenie, cyberprzemoc, faworyzowanie uczniów.

W powyższym kontekście należy podkreślić, że drugi człowiek może być szansą wzrostu osobowościowego, ale też degradacji rozwojowej. Tak też te dwa podmioty: nauczyciel i uczeń mogą stanowić czynnik

warunkujący integralny rozwój, jak również regresję rozwojową, smutek i cierpienie poszczególnych uczniów.

Powstaje pytanie: jakie postawy, zachowania i sytuacje, których źródłem był nauczyciel, w relacjach nauczyciel – uczeń stanowiły czynnik warunkujący przeżywanie radości i smutku? Poniżej przedstawiona zostanie próba odpowiedzi na powyższe pytanie.

Postawy, zachowania nauczycieli źródłem radości

Nauczyciel – jego zachowania, postawy, preferowany system wartości – stanowi niezwykle ważną postać warunkującą rozwój młodego człowieka. By tak się stało, musi on być i permanentnie stawać się autorytetem – wzorem godnym naśladowania. Być autorytetem to być człowiekiem budzącym zaufanie; to być ekspertem w jakiejś dziedzinie; być wzorem moralnym; cieszyć się poważaniem i mieć wpływ na zachowania i myślenie innych ludzi (B. Dunaj, 2001, s. 32).

Analiza danych wskazuje, że badani podkreślają autorytet nauczyciela jako źródło radości, zwłaszcza autorytet intelektualny i dydaktyczny. W centrum radości w tym aspekcie była rozległa i gruntowna wiedza z dziedziny, w której usytuowany jest nauczany przedmiot.

Najmilej wspominam nauczyciela od historii i WOSu. Szalenie ciekawie opowiadał, nie było czuć upływu czasu i dzwonek zawsze dzwonił niepodziewanie. Bogactwo wiedzy nas zadziwiała.

Lekcje geografii dodawały skrzydeł. Były prowadzone bardzo profesjonalnie. Udział w nich był wielką przyjemnością i z lekcji wynosiło się bardzo dużo wiedzy.

Wypowiedzi badanych potwierdzają, że bycie dobrym nauczycielem integruje w sobie bycie dobrym człowiekiem, profesjonalistą nauczanego przedmiotu, dobrym dydaktykiem i wychowawcą. Badani podkreślają znaczenie kompetencji w aspekcie przeżywania radości. Kompetencji rozumianych jako „zbiór profesjonalnych umiejętności, wiedzy, wartości oraz postaw, którymi musi dysponować każdy nauczyciel, aby mógł efek-

tywnie wykonywać swoją pracę” (Průch 2006, s. 306–307). Oto wybrane wypowiedzi [w zapisie oryginalnym].

Nauczyciele jakich miałam można by było nazwać aniołami w ludzkiej skórze, niezwykle pomocni i uczynni, nawet najgorszy uczeń był traktowany z należytą kulturą, nie był pomijany, ani skreślany. Przybliże teraz kilka najszcześniejszych momentów, pierwszy to wydarzenie jakie było organizowane co około 2 miesiące i była to noc filmowa lub noc gier. Zbieraliśmy się wtedy grupką ludzi, rozmawialiśmy do późnych godzin przy herbatce pod kocykiem i przy dobrym filmie. Kolejnym pięknym wydarzeniem był Erasmus+ gdzie całą klasą wyjechaliśmy do Czech i Hiszpanii, był to najlepszy czas w moim dotychczasowym życiu. Każdego ranka wstawałam ze świadomością, że jestem potrzebna i lubiana w tej szkole.

Na koniec chciałabym wspomnieć o nauczycielce języka polskiego, która wniosła w moje życie bardzo dużo. Pozwoliła mi poznać siebie i zaakceptować to kim jestem. Cieszę się, że mogłam spotkać ją w swoim cyklu edukacji.

Osobą, która emanowała pozytywną energią, i na której zajęcia chciało się chodzić była Pani z języka polskiego. Kobieta, którą chciało się słuchać, wystarczyło być na lekcji, żeby wszystko wiedzieć z każdej lektury w niezwykle sposób potrafiła przekazać swoją wiedzę.

Badani w swych wypowiedziach podkreślali wielkość człowieczeństwa i oddanie w służbie młodemu pokoleniu, które przecież szuka autorytetów, mistrzów, przewodników. Na uwagę w tym względzie zasługują wypowiedzi o nauczycielach nauczanych przedmiotów, jak również wychowawcach. Oto przykłady wypowiedzi.

Bardzo miło wspominam nauczycieli, którzy byli bardzo życzliwi i potrafili przekazać swoją wiedzę. W szkole panowała miła atmosfera, zawsze można było liczyć na pomoc pani dyrektor. Poznałem mnóstwo wspaniałych osób, z niektórymi mam kontakt do dziś.

W szkole średniej spotkała mnie masa radości, wspaniali nauczyciele, którzy wspierali w każdej sytuacji i pchali ku górze.

Ze szkołą średnią mam same miłe wspomnienia. Miałam szczęście, że trafili mi się bardzo sympatyczni nauczyciele, szczególnie moja wycho-

wawczyni, która była wspaniałym człowiekiem, do której mogliśmy iść z każdym problemem, a ona starała się nam pomóc jak tylko mogła.

Moja wychowawczyni jest złotą kobietą, zawsze nam spieszyła z pomocą i służyła dobrym słowem.

Przede wszystkim ważna była dla mnie nauczycielka języka angielskiego, która pomagała mi w wielu sprawach. Także dzięki niej mogłem rozwijać swoje zainteresowania. Z chęcią pomagała mi w przygotowaniach do konkursów i tłumaczyła to czego nie rozumiałem. Była wyrozumiała i z cierpliwością podchodziła do mnie i mojego charakteru.

Radość sprawiały mi lekcje języka polskiego, ponieważ nauczyciel był totalnym pasjonatem i zaraził mnie swoją pasją do tego przedmiotu. Do dzisiaj, i jak podejrzewam, że do końca życia będę mu za to wdzięczna bo bakcyl którym mnie zaraził z czasem się tylko pogłębia. Dużo radości przyniósł mi również mój były wychowawca, był po prostu ludzki i empatyczny, co wbrew pozorom wcale nie jest popularne wśród kadr nauczycielskich.

Analiza wypowiedzi badanych wskazuje, że czynnikiem wyzwalającym radość było podmiotowe traktowanie uczniów, rozumienie spraw i problemów uczniów, udzielenie wsparcia, dostarczenie wzorów w aspekcie aksjologicznym.

Nauczyciele/wychowawcy obdarowywali swoich uczniów miłością wychowawczą, „która przyjmuje postać moralnej zasady postępowania wychowawcy wobec wychowanka; przejawia się w afirmacji osoby wychowanka i animacji go do urzeczywistniania właściwych wartości, okazywaniu przyjaźni, solidarności z nim, serdeczności, dobroci, trosce o jego integralny rozwój i pełnię człowieczeństwa, a także we wzajemnym zaufaniu i budowaniu przyjaznej atmosfery wychowawczej” (Szymańska 2016, s. 599).

Jednym ze wskaźników miłości wychowawczej jest wysoki poziom budowania rodzinnej atmosfery, w której bytuje wzajemne zaufanie, szczerść oraz otwartość w relacjach wychowawca/nauczyciel – uczeń. Oto przykłady wypowiedzi.

Mieliśmy świetnego wychowawcę – historyka, który był miłym oraz ciepłym człowiekiem, dobrze dogadującym się z młodzieżą.

W szkole czułam się wartościowa. Nauczyciele – szczególnie wychowawca – dodawali nam otuchy i wiary w siebie. Wszyscy czuliśmy, że wychowawca to taki, „drugi tata”, który zawsze nas wspierał. Gdy byłam zestresowana, albo płakałam, to zawsze się martwił i pytał w czym problem. Nigdy nam nie przeszkadzało, gdy nazywał nas swoimi dziećmi. Na zakończenie szkoły podarował każdemu uczniowi breloczki ze słowniczkiem i napisem: Dziękuję za bycie częścią naszej przygody.

Źródłem mojej radości było spotkanie przemilego wychowawcy, którego nadrzędnym celem był rozwój młodego człowieka.

Analizując zachowania i postawy nauczyciela w aspekcie uzyskanych wyników dotyczących źródła radości, których nośnikiem był nauczyciel, należy podkreślić, że mieszczą się one w pedagogice personalistycznej. Jej centrum stanowi osoba, ze swoimi przymiotami: godnością, rozumnością i mądrością, wolnością, odpowiedzialnością, zdolnością do miłości, zdolnością do transcendencji.

Wypowiedzi badanych świadczą o przestrzeganiu normy personalistycznej, poszanowaniu godności uczniów, a przez to stanowią dar świadectwa poszanowania godności własnej i godności swojego nauczycielskiego zawodu, a także przejawianiu mądrości i miłości wychowawczej, odpowiedzialności za młodego człowieka, troskę o jego rozwój. Na uwagę zasługuje przekraczanie siebie w dobru, w dobru rozwojowym wyświadczanym uczniom; transcendowanie.

Badani uczniowie cenią takie przymioty osoby nauczyciela, podkreślają ich moc i siłę oddziaływania na ich rozwój poznawczy, emocjonalny i duchowy.

Zachowania i postawy nauczyciela źródłem cierpienia

Rozpatrując zachowania i postawy nauczyciela w aspekcie źródła cierpienia w szkole, należy podkreślić, że nauczyciele są „ogarnięci coraz większymi dylematami roli” (Mastalski, Siewiora 2017, s. 85).

Jak podkreślają Janusz Mastalski i Jacek Siewiora: „To z kolei prowadzi do swoistego wypalenia, które ma konsekwencje w jakości kształcenia” (Mastalski, Siewiora 2017, s. 85–86). J. Mastalski wskazuje osiem jego podstawowych objawów i skutków w pracy pedagogicznej. Według autora przedstawiają się one następująco:

- Działanie odtwórcze, które przejawia się nade wszystko brakiem inicjatywy w pracy wychowawczej.
- Zmęczenie pracą i uczniem powodujące zakłócenia w relacjach pomiędzy tymi podmiotami edukacyjnymi.
- Pozorna aktywność prowadząca do wielkiego zaniżenia efektywności wychowawczej.
- Znudzenie pracą objawiające się między innymi zniecierpliwieniem względem wychowanka.
- Schematyzm dydaktyczny charakteryzujący się powielaniem nieskutecznych metod wychowawczych.
- Ucieczka w iluzję dająca namiastkę samorealizacji – marzenia w zderzeniu z rzeczywistością niosą frustrację.
- Permanentne narzekanie udzielające się także wychowankom.
- Postawa kontestacyjna niosąca zagrożenie jednowarstwowej oceny sytuacji wychowawczych (Mastalski, Siewiora 2017, s. 66; Mastalski, 2005, s. 15).

Oto przykłady wypowiedzi w kontekście powyższych wskaźników wypalenia zawodowego.

Samo liceum wspominam raczej dobrze poza częścią nauczycieli, którzy byli wypaleni zawodowo i absolutnie nie potrafili porwać młodzieży i zachęcić do zdobywania wiedzy.

Szkoła kojarzy mi się z niechęcią, przymusem i złością. Liceum tragedia, nauczyciele chyba pomylili się z powołaniem. Cytuję: „Za te pieniądze co mi tu płacą to raczej są to prace społeczne”. (...) Pedagog, nauczyciel, wychowawca, polonista. Brak słów i brak chęci do dalszego pisanie na ten temat.

Chodziłam do technikum. Samą szkołę bardzo źle wspominam ze względu na nauczycieli. Przez długi czas nie mieliśmy zajęć zawodo-

wych, ponieważ jak Pani to tłumaczyła, nie słyszała dzwonka. Do egzaminów przygotowaliśmy się sami bo nikogo z nauczycieli od zajęć zawodowych to nie interesowało. Jedna Pani przed całą klasą pokazywała niechęć do niektórych uczniów. Całe zajęcia poświęcała na chwaleńnię się tym, jaki pełniła zawód, a potem okazało się, że pracowała tam tylko kilka lat. Każdy nauczyciel miał pretensje do niektórych klas tak naprawdę bez powodu.

Szkoła, którą ukończyłam nie była miejscem radości. Widniał tam jedynie smutek, wszelkie złości i toksyczna atmosfera. Każdy dzień spędzony w tym liceum był katorgą. Miały miejsce niesłuszne oskarżenia wobec uczniów. Nauczyciele byli przeciwko uczniowi, a sam pedagog, który miał pomagać innym, wspierać ich, potrafił zgnać, obrazić w najgorszy sposób, zmieszać z błotem i wykończyć psychicznie. Po wizycie rodziców w szkole było jeszcze gorzej. Nie zapomnę słów Pani pedagog „umiecie tylko kłamać”. Kłamstwem były oskarżenia i posądzenia w moją stronę. Gdy osoba, która to zrobiła przyznała się do błędu sprawa wyzwisk w moją stronę została zamieciona pod dywan. Szkoła mówi w swoim motto, że „jesteś u siebie”. Czyli powinniśmy czuć się tutaj dobrze. Jednak nie jestem pewna, czy „bycie u siebie” wiąże się z wyzywaniem dorosłego człowieka od debili, tumanów, kłamców. Owa szkoła zostawiła moją psychikę w strasznym stanie. Po zakończeniu edukacji w niej musiałam sięgnąć po konsultację z psychologiem i psychiatrą. Szkołę skończyłam w maju, aktualnie mamy listopad, a dalej lecę się psychiatrycznie.

Jednym z problemów funkcjonowania nauczyciela jest syndrom zagubienia tożsamości, czego przejawem są między innymi problemy z przestrzeganiem norm etycznych w pracy pedagogicznej (Mastalski, Siewiora 2017, s. 87). Na ten fakt wskazują następujące wypowiedzi.

Liceum wywarło na mnie na tyle traumatyczny wpływ, że musiałam podjąć leczenie psychiatryczne. Począwszy od nauczycieli, którzy za swój cel stawiali sobie wyniki w nauce, Maturę z matematyki zdałam na 60% jednak Pani nauczycielka już w pierwszej klasie wmawiała mi, że lepiej będzie dla mnie jeśli mnie nie przepuści bo i tak jestem za głupia, żeby zdać maturę. Wielokrotnie wyśmiewała nas na forum klasy. Natomiast Pani wychowawczyni, nauczycielka chemii w chwili, której miałam dzień nieobecności spowodowany moim stanem psychicznym

wzięła mnie na bok i powiedziała, że „w życiu trzeba mieć pewne priorytety, spójrz na mnie, musisz się wziąć do roboty, bo nic z tego nie będzie”. Nauczyciele wywierali na tyle silną presję, że w drugiej klasie zakończyłam tę szkołę szpitalem psychiatrycznym.. Po zmianie szkoły na mniej wymagającą problemy ustały. Ale nauczyciele i tak śmiali się do uczniów z byłej szkoły z poziomu szkoły do której poszłam.

Moje traumatyczne przeżycie było w szkole średniej na lekcji matematyki. Nienawidziłam tego przedmiotu przez nauczyciela, który codziennie robił kartkówki, wstawiał jedynki i cieszył się z tego faktu. Na dodatek się na mnie uwziął i zawsze biorąc do odpowiedzi do tablicy mówił, że zaczynamy od pierwszej osoby w dzienniku i mówił no to Milena zapraszam, chodź. Nie byłam pierwsza, byłam słaba z matematyki więc zawsze mnie to stresowało więc ze stresu w ogóle już nie wiedziałam co mam zrobić, a on wyśmiewał mnie i obrażał wraz z innymi osobami z klasy. Więc przestałam chodzić na jego zajęcia jak tylko mogłam, byle mieć 50% obecności. Ale niechęci, a raczej nienawiści do niego i matematyki została i zostanie ze mną na zawsze. Wiele przez niego przepłakałam, mam nadzieję, że już nie uczy i nie krzywdzi innych, Radość była tylko w obecności moich przyjaciółek, nigdzie więcej.

Moje doświadczenia z liceum nie były zbyt przyjemne. Zaczynając od kadry nauczycielskiej, jedna z nauczycielek stosowała wobec uczniów silną agresję słowną. Niejednokrotnie ta nauczycielka potrafiła zwyzywać ucznia i w poniżający sposób przekazać mu jego błędy na sprawdzianie, oczywiście wszystko to na forum klasy lub nawet i szkoły. Inna nauczycielka obniżała oceny doprowadzając do zagrożeń i niezdawania do następnej klasy tylko dziewczynom. Termin oddawania przez nią ocenionych prac wynosił minimum 4 miesiące. Większość z pozostałych nauczycieli była niekompetentna do przekazywania wiedzy. Większość lekcji słuchaliśmy o ich beznadziejnych i ciężkich sytuacjach, niż o danym przedmiocie.

Z tych gorszych sytuacji z nauczycielami to wspomnę o moim nauczycielu od Biologii, który nie lubił płci kobiecej. W swoich wypowiedziach często obrażał kobiety np. „Po co wam feministkom było walczyć o te prawa jakbyście mogły leżeć, nic nie robić i liczyć diamenty”. Mimo to uczyłyśmy się na miarę naszych możliwości. Pomagała nam w tym nasza wychowawczyni, która budowała w nas wiarę aby dążyć do celu

i wierzyć w siebie. Dzięki takim nauczycielom zdałam zadowalająco maturę i mogę dziś studiować.

Innym wskaźnikiem zagubienia tożsamości nauczyciela jest ztracanie samokrytyczności i refleksyjności. O ztraceniu samokrytyczności i refleksyjności świadczą następujące wypowiedzi.

Najbardziej denerwowała mnie nauczycielka od wf, która nieprzyjemnie mówiła o osobach otyłych i zniechęconych do ćwiczeń.

Nauczyciele wymagali od nas zbyt wiele przez co nie mieliśmy czasu na własny rozwój w innych dziedzinach. Niektórzy nauczyciele nie byli w stanie przekazywać wiedzy w odpowiedni sposób, co powodowało, że potrzebowaliśmy poświęcić więcej czasu na naukę poza godzinami lekcyjnymi. W szkole średniej występowała naturalna selekcja uczniów lepszych oraz gorszych przez co nauczyciele mieli nieprofesjonalne podejście. Cały czas byliśmy pod presją zdania „zaraz matura” – uważam, że wywołało to mnóstwo stresu u uczniów już od pierwszej klasy.

Analiza wypowiedzi wskazuje, że jednym z głównych czynników powodujących przeżywanie smutku w szkole, którą ukończyła badana młodzież, był brak miłości wychowawczej. Brak tej tak ważnej wartości, która „przytula serce do serca”, szczególnie w chwilach trudnych, ale też w codzienności trudu uczniowskiej pracy.

Na zakończenie należy podkreślić, że nauczyciel to także człowiek z konkretnym potencjałem osobowościowym. Przejawia określone postawy, preferuje system wartości, dzieli się wiedzą, zainteresowaniami, uzdolnieniami. Daje siebie, daje piękno swojego człowieczeństwa poprzez styl życia w aksjosferze. Nauczyciel jako człowiek posiada też swoje deficyty, różne obciążenia, rzecz w tym, by permanentnie je niwelował, stając się autorytetem, wzorem godnym naśladowania.

Klasa szkolna i relacje w niej występujące źródłem radości

Każdy uczeń szkoły funkcjonuje w przestrzeni relacji interpersonalnych w klasie szkolnej. Relacje te określane są jako interakcje między dwoma lub więcej osobami. Szczególnym środowiskiem, w którym one

powstają, jest klasa szkolna. Mają one swoją dynamikę i siłę, trwałość. W kontekście klasy szkolnej mogą mieć charakter relacji przyjacielskich, opartych na zaufaniu, wzajemnym wsparciu: w spełnianiu wymagań szkolnych, w chwilach trudnych, problemach osobistych i rodzinnych. Czynnikiem budującym relacje interpersonalne są też wspólne zainteresowania, system preferowanych i urzeczywistnianych wartości, wspólnych zadań i celów. Stanowią one czynnik warunkujący dobre i złe samopoczucie i zachowania.

Dobre relacje interpersonalne wyrażają się w otwartości i szczerości w komunikacji z innymi; zrozumieniu innych osób, okazywaniu im empatii i wspieraniu w trudnych sytuacjach; okazywaniu szacunku; budowaniu wspólnych celów i ich realizacji.

Przejawem złych relacji są: agresja, wrogość, obojętność, nienawiść, konflikt, dystans emocjonalny, przemoc, manipulacja, lekceważenie (Muszyńska 2020).

Relacje rówieśnicze stanowią istotny czynnik rozwoju dzieci i młodzieży. Środowiskiem dla rozwijania tych relacji jest klasa szkolna. Jest ona ważnym środowiskiem wychowawczym, przestrzenią budowania przyjaźni, integracji społecznej. W kontekście przeżywania w niej radości na szczególną uwagę zasługuje przyjaźń, określana jako „międzyosobowa relacja oparta na wzajemnej miłości i życzliwości, zakładająca pewną formę współdzielenia życia; cnota doskonaląca działanie podmiotu w stosunku do drugiej osoby, a także do Boga (wówczas jest cnotą o charakterze nadprzyrodzonym *coritax*); potocznie uczucie lub postawa niekiedy utożsamiana z miłością, życzliwością, szacunkiem lub sympatią” (Gudaniec 2016, s. 911–912).

Można wyróżnić etapy konstytutywne warunkujące przyjaźń:

- podobieństwo jako rodzaj jedności między przyjaciółmi (dążenie do tych samych dóbr, odczuwanie poddanych smutków i radości);
- zażyłość jako dążenie do coraz głębszego poznania przyjaciela i utrzymywania jak najsilniejszej z nim więzi;

- dobroczynność jako gotowość do konkretnego działania wprowadzającego w czyn życzenie przyjacielowi dobra;
- równość, tj. równy udział w cnocie, doznawanie; życzenie sobie dóbr według własnych możliwości;
- zgoda, tj. postawa jednomyślnego uznawania wspólnych pryncypiów i działania na rzecz wspólnego dobra (Gudaniec 2016, s. 915).

Analiza wypowiedzi badanych wskazuje, że przyjaźń była źródłem radości. Oto przykłady tych wypowiedzi.

Największą radością w szkole średniej były na pewno codzienne spotkania z rówieśnikami, przeżyliśmy razem dużo radosnych chwil, wspólne siedzenie w ławce, nasze żarty, różne przygody. Był to na pewno niezapomniany czas. A na pewno zawsze będę pozytywnie wspominać te chwile i ludzi. Bardzo lubiłam też spotkania klasowe, niezwiązane z nauką np. Wigilia. Wszyscy siedzieliśmy, rozmawialiśmy i jedliśmy, tak naturalnie.

Miałam bardzo zgraną klasę w liceum. Wszyscy trzymaliśmy się razem. Miałam mnóstwo kolegów i koleżanek, z którymi do tej pory mam kontakt. Największą radość sprawiały mi przerwy, ponieważ to wtedy mogłam porozmawiać z kolegą, który bardzo mi się podobał.

Czas spędzony w liceum wspominam bardzo dobrze. Poznałam tam wielu fantastycznych ludzi, którzy stali się moimi przyjaciółmi, kontakt utrzymujemy do dnia dzisiejszego.

Liceum było przyjemnym czasem, kiedy poznałam przyjaciół, dowiedziałam się, kto nim nie był. Miałam wokół siebie mnóstwo fajnych ludzi, tworzyliśmy społeczność. Czas w szkole był przyjemny.

Moja szkoła średnia była bardzo ciepłym i przyjaznym miejscem, w którym przeżyłam wiele szczęśliwych momentów. Moja klasa była niezwykle zgrana, bardzo się lubiliśmy i do tej pory utrzymujemy kontakt. Szkoła do jakiej uczęszczałam, była małą szkołą, więc w każdym centymetrze jej murów czuło się rodzinną atmosferę.

Główną zaletą uczęszczania do szkoły średniej był czas spędzany z przyjaciółmi. To tam poznałam moją najlepszą przyjaciółkę, z którą mam nadzieję, że nigdy nie utracę kontaktu.

Badani podkreślali, że źródłem radości była wspólnotowość klasy, zgodność współzycia i współdziałania. Oto przykłady wypowiedzi.

Szkoła średnia, do której chodziłem była przyjazną dla ucznia placówką. Nauczyciele pracujący w tej szkole zasługiwali na miano dobrych pedagogów i wyrozumiałych ludzi. Było to zdecydowanie miejsce pełne radości, którą mogłem przeżywać wspólnie z rówieśnikami; chodziłem do zgranej klasy i nie czułem uszczypliwości ze strony kolegów i koleżanek.

Przyjaźń jest źródłem dojrzewania osobowego wymiaru człowieka. Jak podkreśla Arkadiusz Gudaniec „W prawdziwej przyjaźni każdy z przyjaciół staje się lepszy, moralnie doskonalszy, ponieważ wyświadcza i zarazem otrzymuje odpowiednie dla osobowego rozwoju dobra” (Gudaniec 2016, s. 915). Oto przykłady wypowiedzi w powyższym kontekście.

Szkoła średnia, którą ukończyłam, była miejscem przeżywania radości, ponieważ poznałam wspaniałych rówieśników, od których otrzymałam ogromne wsparcie i wprowadzili w moje życie wiele pozytywnej energii.

Radość – przyjaciele, przerwy, śmiech, ekscytacja, pasje, więzi, wsparcie, zrozumienie, wspólnota.

Szkoła, którą ukończyłam była przede wszystkim miejscem radości, ale też ciężkiej pracy. Ludzie, którzy tworzyli to miejsce tzn. rówieśnicy i nauczyciele zachęcali do chodzenia tam i sprawiali, że pomimo natłoku obowiązków czerpałam radość z chodzenia tam. Miałam bardzo dobrze zintegrowaną klasę.

Radość w szkole średniej przejawiała się w różny sposób. Tą która była chwilowa, szybko przemijała i często po jakimś czasie zapomniana, to radość z powodu dobrej oceny czy zaliczonego przedmiotu. Jednak tą prawdziwą radość dawali ludzie. Znajomi z klasy, z innych roczników, Osoby, które poznałam właśnie w szkole średniej, a teraz osoby, które są dla mnie bardzo ważne i nie wyobrażam sobie, że kiedyś miałyby ich zabraknąć, to jest prawdziwe szczęście. Radość, która nie mija, bo każdego dnia, jak się budziłam i wiedziałam, że to ich zastanę w szkole powodowało, że chciało mi się wstawać, byli moją motywacją.

Klasa szkolna i relacje w niej występujące źródłem smutku

Jak już zostało podkreślone w tym opracowaniu, negatywne relacje interpersonalne kumulują w sobie wiele zachowań i postaw, które stanowią czynniki poniżające godność człowieka, jego odrzucenie. Oto przykłady wypowiedzi.

Nie wspominam najlepiej moich licealnych doświadczeń. Głównym tego powodem była klasa, do której trafiłam, 30 dziewczyn... Nie trudno w takiej sytuacji o grupki i właśnie między nimi. Dlatego więcej czasu spędzałam z rówieśnikami z innych klas, co przyniosło mi radość, ale do czasu. Kiedy ten czas się skończył raczej towarzyszył mi smutek. Nieprawdziwe informacje na mój temat bardzo przyparły mnie do ścian i spowodowały, że wcale nie chciałam już do szkoły przychodzić.

Kończyłam liceum ogólnokształcące w dużych emocjach, ponieważ relacje w klasie były różne, na koniec czwartej klasy bardzo się kłóciliśmy, osoby z którymi się przyjaźniłam odcięły się i wypisywały w moją stronę obraźliwe słowa poprzez komunikator.

Szkola przyniosła mi wiele smutku. Wśród rówieśników nie byłam akceptowana i wspierana, mimo że próbowałam im dać jak najwięcej od siebie.

Negatywne relacje interpersonalne mogą stać się źródłem załamania psychicznego, a stąd już blisko do różnych chorób. Oto przykłady wypowiedzi.

Kiedy myślę o liceum, myślę o depresji, anoreksji, zaburzonym poczuciu własnej wartości, zaburzeniach lękowych, zerowej samoocenie. O braku wejścia prawidłowo w grupki społeczne, o byciu fałszywie lubianym. O robieniu wszystkiego tylko po to, żeby się przystosować, żeby mnie lubili. Żebym BRONIŁ BOŻE nie doświadczał gnębienia ze strony rówieśników i nauczycieli w taki sposób, w jaki działa się to w szkole podstawowej i gimnazjum. „Czy oni znowu wszyscy mnie nie lubią?” „Czemu moi dobrzy znajomi zaplanowali 3 wyjazdy po maturze beze mnie?” „Czy po prostu zadawali się ze mną z litości?” „Czy robili to, bo uważali mnie za klauna? Za osobę, z której można się pośmiać? Czy byłem dla nich tylko dodatkiem? Akcesorią, którą można wyrzucić po jednym wyjściu?” Kiedy myślę o liceum jedynie, o czym myślę, to BÓL.

Bardzo bolesnym jest fakt, gdy negatywne relacje odnoszą się do osób z dysfunkcjami rozwojowymi. Oto wybrana wypowiedź.

W klasie przeżyłam wiele smutku i cierpienia będąc osobą wolniejszą niż rówieśnicy. Z mocną dysleksją ciężko jest odnajdywać się w miejscu gdzie liczy się większość. Technikum było miejscem gdzie, gdy nie było to absolutnie konieczne, dla mnie miejsca tam nie było. Jak to jest też ze znajomymi dość szybko okazało się, że grupka, którą stworzyłam od zera „wykluczyła” mnie, nie tak oficjalnie, jednak nie byłam zapraszana, informowana, czułam się przez nich zostawiona. Chodzenie do miejsca, w którym jest się wyrzutkiem nie jest łatwe, ani przyjemne, w nauce nie nadążałam, a do tego byłam samotna. Nigdy w życiu, nie wróciłabym do tego okresu mojego życia.

Należy zauważyć, że negatywne relacje, jeśli odnoszą się do silnej osobowości człowieka mogą też stanowić czynnik wzmacniający, budzący głębokie refleksje, kształtujący postawy życiowe. Oto przykłady wypowiedzi.

W szkole średniej doznawałam więcej płaczu niż radości. Grupka przyjaciół, którą starałam się stworzyć szybko się rozpadła. Zapanowała wrogość. Rosła niezdrowa konkurencja i fałszywość. Obgadywanie i zwracanie dużej uwagi na wygląd. Była to codzienna praktyka. Pragnę podkreślić, że te doświadczenia spowodowały, że przybliżyłam się do Boga.

Ten etap jest nieoczywistym czasem w życiu młodej osoby. Pozornie szkoła średnia ma opinie miejsca gdzie zaczyna się dorosłość i dojrzałość; gdzie dzieciństwo odchodzi, a w jego miejsce przychodzi pewna świadomość życia. Miejsce, w którym byłem, niestety zaprzeczało tym stwierdzeniom. W moim technikum panował duży chaos i dziecinne zachowanie pewnej grupki rówieśników. Potrafiło ono skutecznie, regularnie odbierać radość z przychodzenia do tego miejsca. Często w szkole średniej brakowało mi osób i przestrzeni do budowania głębokich i wartościowych relacji. Jednakże, podobno w każdej sytuacji nawet wysoce negatywnej można znaleźć pozytywy, gdyby nie one nie mielibyśmy motywacji w życiu codziennym. Były razem osoby, wśród których czułam się dobrze i beztrudno mogłam porozmawiać o większości tematów, które przychodziły mi do głowy. Pomimo tego, że szkoła średnia

sumarycznie dała mi więcej smutku niż radości nie żałuję, że tak się stało. Uważam, że ciężkie czasy budują silnych ludzi przy odpowiednim nastawieniu mentalnym, a bogactwo doświadczania ciężkich chwil jest niezwykle uczące i obrazujące jakim człowiekiem być się powinno.

Podsumowanie

Analizując wypowiedzi badanych, należy podkreślić, że relacje interpersonalne były źródłem radości i smutku.

Relacje będące źródłem radości integrowały w sobie: okazywanie solidarności, udzielanie pomocy, podzielenie poglądów – „patrzenie w tę samą stronę”; wielką przyjaźń.

Relację będącą źródłem smutku, a nawet cierpienia, były nośnikiem odrzucenia rówieśniczego, poniżania godności, bólu. Ale też w niektórych przypadkach źródłem wiedzy, jakim człowiekiem nie należy być; źródłem mocnych postanowień, trwaniem przy prawdziwych wartościach.

W kontekście otrzymywanych wyników badań sondażowych wyraża podstawowy wniosek: pedagogika personalistyczna powinna znaleźć swe znaczące miejsce w kształceniu przyszłych nauczycieli. Nie może w nim zabraknąć wiedzy o istocie osoby, jej przymiotach, normie personalistycznej, integralnym wychowaniu, systemie wartości, których urzeczywistnianie stanowi czynnik integralnego rozwoju.

Bibliografia

- Gudaniec A., Przyjaźń, w: *Encyklopedia aksjologii pedagogicznej*, red. K. Chałas, A. Maj, Radom 2016.
- Mastalski J., Siewiora J., *Formacja wychowawcza w kontekście przemian cywilizacyjnych*, Kraków 2017.
- Mastalski J., *Szkolne interakcje zaburzające skuteczne wychowanie*, Kraków 2005.
- Muszyńska E., *Relacja rówieśnicza jako sfera działań wychowawcy klasy szkolnej*, „Wychowanie w Rodzinie” T. XXII nr.1, 2020.

Pruch J., *Pedeutologia*, tłum. B. Śliwerski, w: *Pedagogika*, red. B. Śliwerski, T. 2, Gdańsk 2006.

Słownik współczesnego języka polskiego, Warszawa 2001.

Szymańska M., *Miłość wychowawcza*, w: *Encyklopedia aksjologii pedagogicznej*, red. K. Chałas, A. Maj, Radom 2016.

School as a place where young people experience joy and sadness

Abstract

School is an institution and an environment in which a young person spends a significant amount of time. Adding the tasks performed related to education, this time reaches almost half a day, and in some cases even more. A fundamental question arises: to what extent, in the opinion of the surveyed graduates, was school a place of experiencing joy and sadness? This general question implies specific questions: what is the hierarchy of sources of joy and sadness?; who was the source of joy?; who was the source of sadness?; what situations were the factors that caused joy and sadness?; how did the respondents experience joy and sadness? In search of answers to the above questions, empirical research was conducted among students of pedagogy studying at the John Paul II Catholic University in Lublin, the John Paul II Pontifical University in Krakow, the Pedagogical University in Piotrków Trybunalski, and the Maria Grzegorzewska Academy of Special Pedagogy in Warsaw. The research covered 215 students. It was of a qualitative nature. Students were asked to freely state in writing: „The school I graduated from was a place of joy and sadness”. The analysis of freely expressed statements was the source of the obtained results. The presented material contains general results concerning the hierarchy of sources of joy and sadness experienced by the respondents, as well as detailed results concerning two sources of joy and sadness: the teacher – his/her behaviours and attitudes, and the peer/class group – interpersonal relations.

Keywords: joy, sadness, interpersonal relations, friendship, teacher authority.